

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-niemieckie/90428,Egzekucje-kolejarzy-z-Sędziszowa-w-Chmielniku-i-Piotrkowicach-17-marca-1944-roku.html>



ARTYKUŁ

Egzekucje kolejarzy z Sędziszowa w Chmielniku i Piotrkowicach 17 marca 1944 roku

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

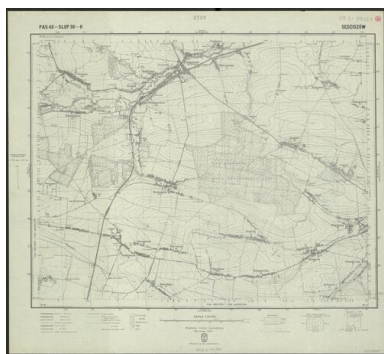
Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

17.03.2022

Sędziszów był miasteczkiem z bardzo dobrze rozwiniętą infrastrukturą kolejową. W okresie II wojny światowej stanowił dla Niemców istotny węzeł

komunikacyjny. Mieściła się w nim ważna parowozownia oraz warsztaty kolejowe linii szerokotorowej.

W czasie okupacji niemieckiej wybudowano tu 12 piętrowych bloków dla pracowników. Utworzyły one osiedle znane dziś jako Osiedle Drewniane. W pracę konspiracyjną w ramach Podobwodu Sędziszów „Niwa” (Obwodu Jędrzejów AK) zaangażowali się niemal wszyscy pracownicy stacji kolejowej Sędziszów. Od kolejarzy uzyskiwano dane dotyczące niemieckich transportów kolejowych. Byli kurierami, wykonywali ponadto zadania wywiadowcze i sabotażowe. Dowódcami sekcji dywersji kolejowej w Sędziszowie byli Władysław Pajączek ps. Młot oraz Jan Kulawik ps. Orlik.



**Okolice Sędziszowa. Karta z mapy
wydanej przez Wojskowy Instytut
Geograficzny (Warszawa, 1936).**

Ze zbiorów BN - polona.pl

Styczniowa wsypa

18 stycznia 1944 r. w Sędziszowie aresztowano 21-letniego Henryka Zientarskiego oraz jego brata 17-letniego Wiesława. Osadzono ich w więzieniu przy ul. Zamkowej w Kielcach, gdzie Niemcy poddawali ich długim i okrutnym torturom. Eugeniusz Adamczyk na łamach książki *Mój udział w kontrwywiadzie Armii Krajowej* wspominał:

„Gestapo zaraz po tej wsypie nie przeprowadziło żadnych aresztowań, spodziewając się, że zagrożeni ludzie będą się pilnować. Oczekano więc dwa miesiące i w ten sposób uspiono czujność naszych ludzi. Nie wpadli w ręce wroga tylko ci, którzy poważnie potraktowali grożące im niebezpieczeństwo”.

Marcowe aresztowania

W nocy z 10 na 11 marca 1944 r. żandarmeria niemiecka z Jędrzejowa otoczyła Osiedle Drewniane, Rynek oraz Stację PKP. Niemcy dokonywali przeszukań i aresztowań według przygotowanych list, na których znaleźli się żołnierze Armii Krajowej. Gdy ich nie było w domu, zabierano kogoś z domowników lub przypadkowo spotkanych mieszkańców Sędziszowa. Aresztowano kilkadziesiąt osób. Władysław Sało, żołnierz AK wspominał:

„Potem nadeszła noc, chyba 1944 r. Niemcy otoczyli osiedle kolejowe i rozpoczęła się tragedia na placówce «Miedza». Aresztowano parędziesiąt osób, w tym i mnie zatrzymano przed domem. Ale gdy cały «sztab» żandarmów odszedł, pilnujący mnie Niemiec kazał mi odejść. W międzyczasie żona moja z okna zobaczyła, że mnie zatrzymano, dostała szoku, a ponieważ była w siódmym miesiącu ciąży, zemdląca i przyszło to najgorsze.... poród przedwczesny. Ratowały ją sąsiadki – szczególnie Pani Kondrakowa. Dziecko żyło 4 dni i potem zmarło”.

Aresztowanych przetrzymywano początkowo w Jędrzejowie, a następnie w więzieniu w Kielcach przy ul. Zamkowej.



Budynek stacji kolejowej w Chmielniku k. Kielc. Okres Drugiej

Odwet w Chmielniku

W lutym 1944 r. w walce z partyzantami w Śladkowie Małym zginął Hass, komendant posterunku żandarmerii niemieckiej w Chmielniku, oraz dwóch żandarmów – Cieślik oraz Freide. W Chmielniku ukazały się afisze informujące lokalną społeczność, że w ramach odwetu za ich śmierć zostanie rozstrzelanych 60 Polaków. 17 marca 1944 r. na cmentarzu przy ul. Mruczej w Chmielniku rozstrzelano 16 mężczyzn. *Gros* z nich stanowili kolejarze z Sędziszowa.

W lutym 1944 r. w walce z partyzantami w Śladkowie Małym zginął komendant posterunku żandarmerii niemieckiej w Chmielniku oraz dwóch żandarmów. 17 marca 1944 r. na chmielnickim cmentarzu przy ul. Mruczej w ramach odwetu Niemcy rozstrzelali 16 mężczyzn. *Gros* z nich stanowili kolejarze z Sędziszowa.

W godzinach popołudniowych od strony Kielc nadjechały trzy samochody ciężarowe. Według niektórych relacji świadkiem przewożenia kolejarzy na cmentarz przy ul. Mruczej mieli być mieszkańcy Chmielnika zmierzający w Wielki Piątek na Drogę Krzyżową. Nie mogła być to prawda zważywszy na fakt, że w 1944 r. wypadał on 7 kwietnia. Wątpliwości tyczą się również liczby rozstrzelanych na cmentarzu przy ul. Mruczej. Według zeznań mieszkańców Chmielnika złożonych po wojnie przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach, Niemcy zamordowali wówczas 16 mężczyzn. Część źródeł sugeruje zaś liczbę 14 osób. Rozbieżności tyczą się również przebiegu egzekucji.

Według relacji mieszkańców Chmielnika, Niemcy rozstrzelali mężczyzn w jednej egzekucji. Władysław Karyś twierdził zaś, że żandarmi wprawdzie zamordowali osiem osób, a następnie kolejne osiem:

„(...) Okazało się, że Niemcy rozstrzelali już pierwszą partię przywiezionych Polaków. Widziałem, jak przyszli

po drugą partię. Obserwowałem to ze strychu domu sąsiadki Kwasowej. Widziałem, jak żandarmi zepchnęli z samochodu 8 Polaków, mężczyzn; mieli związane ręce do tyłu. Gdy ich prowadzili, słyszałem szloch tych Polaków”.

Opis mordy

Przed egzekucją żandarmi niemieccy z Chmielnika obstawili pobliskie ulice. Zbrodni dokonało 20 żandarmów niemieckich, głównie z Kielc. Wykonawcami egzekucji byli również Orłowski oraz Krauze z Chmielnika.

Niemcy popędzili aresztowanych w kierunku cmentarza. Mężczyzn ustawiono szeregiem pod murem cmentarnym od strony południowo-wschodniej. Ofiary miały związane ręce. Rozstrzelano ich serią z karabinów maszynowych. Tych, którzy dawali oznaki życia, dobijano z rewolweru. Roman Pakosiński zeznawał po wojnie:

„[Jeśli] który później jeszcze się rzucał, to żandarm Krauze kopał nogami i dobijał z rewolweru”.

Przed egzekucją mężczyźni wzniesli okrzyk: „Niech żyje Polska”.

Świadkiem egzekucji na cmentarzu przy ul. Mruczej był również mieszkaniec Chmielnika – Bronisław Gajos:

„(...) Było to w godzinach popołudniowych. Przyszedłem, aby wyklepać siekierę do kuźni kowala Blacha, która znajdowała się w odległości około 200 metrów od tego cmentarza (...) Widziałem od tej kuźni, jak byli ustawiani tamci Polacy, słychać było strzały również broni automatycznej. Po chwili ci cywile leżeli już na ziemi. Dopiero później mieli być zakopani. Myśmy z obawy o siebie uciekli, aby nie być w pobliżu cmentarza”.

Niemcy nakazali kilku mieszkańcom Chmielnika pochować ciała pomordowanych. Wśród nich znajdowali się Jan Kamiński, Sylwester Hauczko, Bolesław Słomka czy Stanisław Sadłocha. W bliżej nieokreślonym czasie na miejsce kaźni przybyli członkowie rodzin ofiar. Jedna z kobiet rozpoznała wśród zabitych swojego syna oraz męża. Wiosną 1945 r. ciała ofiar przewieziono z miejsca stracenia do Sędziszowa.



Tablica upamiętniająca kolejarzy z Sędziszowa

Zbrodnia w Piotrkowicach

Tego samego dnia, 17 marca 1944 r., w położonych 9 km od Chmielnika Piotrkowicach Niemcy rozstrzelali 14 kolejarzy z Sędziszowa. Świadkiem egzekucji był Jan Grudziński:

„(...) Żandarmi z Kielc rozstrzelali przywiezionych z Kielc 14-tu Polaków na cmentarzu w Piotrkowicach. Jednego z zastrzelonych znałem, nazywał się Pietruszka pochodził z Barwinka. (...) Egzekucja ta miała zastraszyć ludność, aby nie udzielała pomocy partyzantom”.

Wykonawcami egzekucji byli żandarmi niemieccy z Kielc. Podobnie jak w przypadku zbrodni dokonanej na cmentarzu przy ul. Mruczej, ofiary przywieziono na miejsce straceń samochodami ciężarowymi. Niemcy rozstrzelali mężczyzn serią z karabinów maszynowej. Wśród nich znajdował się m.in. Józef Lipiec – żołnierz ZWZ-AK placówki „Dwór”. Jeden z kolejarzy (którego nazwiska nie udało się ustalić) został postrzelony. Po odejściu żandarmów wyczołgał się z grobu i oddalił. Został zauważony jednak przez Niemców i zastrzelony na pobliskiej drodze. Ofiary egzekucji w Piotrkowicach pochowano w grobie zbiorowym o głębokości 2 m.

Ofiary egzekucji z 17 marca 1944 r.

Zygmunt Boryń ps. Szplint (23 l.)

Bronisław Dziad ps. Mały (36 l.)

Zygmunt Dziad ps. Kula (16 l.)

Kazimierz Dziad ps. Kruk (20 l.)

Józef Bejm (52 l.)

Kazimierz Foltyn ps. Słownik (23 l.)

Józef Jastrzębski (22 l.)

Józef Korban (52 l.)

Józef Lipiec (48 l.)

Aleksander Lis ps. Łokietek (27 l.)

Tadeusz Liwiński ps. Leśny

Adam Mysiara (56 l.)

Władysław Pajączek ps. Młot (43 l.)

Jerzy Pawłowski ps. Wicher (21 l.)

Józef Pawłowski (49 l.)

Wiesław Pawłowski ps. Indianin (23 l.)

Julian Sokół ps. Lech (21 l.)

Mieczysław Tomasik (24 l.)

Edward Urbański ps. Szwejk (37 l.)

COFNIJ SIĘ